Geografia myśli: style poznawcze, instytucje i przyszłość AI

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł zgłębia zagadnienie geografii myśli, opierając się na badaniach Richarda E. Nisbetta dotyczących różnic w ludzkim poznaniu. Autor analizuje, w jaki sposób odmienne systemy socjopoznawcze – zachodni model analityczny oraz wschodni model holistyczny – wpływają na naszą percepcję, kategoryzację świata i błędy atrybucji. Tekst wykracza poza ramy psychologii, wskazując na realne konsekwencje tych różnic w obszarach takich jak systemy prawne, struktury instytucjonalne oraz projektowanie algorytmów sztucznej inteligencji. W dobie globalizacji zrozumienie ontologii relacyjnej i kontekstualizmu staje się kluczowe dla uniknięcia naiwnego uniwersalizmu. Lektura pozwala pojąć, dlaczego przyszłość technologii AI musi uwzględniać różnorodność ludzkich stylów poznawczych, aby skutecznie służyć globalnemu społeczeństwu i odpowiadać na wyzwania współczesnej ekonomii.

This article explores the geography of thought, drawing on Richard E. Nisbett's research on differences in human cognition. The author examines how distinct sociocognitive systems—the Western analytical model and the Eastern holistic model—influence our perception, categorization, and attribution errors. The text goes beyond psychology, pointing to the real-world consequences of these differences in areas such as legal systems, institutional structures, and the design of artificial intelligence algorithms. In the age of globalization, understanding relational ontology and contextualism becomes crucial to avoiding naive universalism. This book provides insight into why the future of AI technology must accommodate the diversity of human cognitive styles to effectively serve a global society and address the challenges of the contemporary economy.

Artykuł analizuje tezę Richarda E. Nisbetta o fundamentalnych różnicach w stylach poznawczych Wschodu i Zachodu, ukazując, jak głęboko zakorzenione w kulturze sposoby myślenia wpływają na nasze postrzeganie świata, logikę i procesy kategoryzacji. Wbrew uniwersalistycznym aspiracjom Oświecenia, Nisbett dowodzi, że to, co Zachód uważa za

obiektywną racjonalność, jest w istocie konstruktem kulturowym, ukształtowanym przez specyficzne instytucje i praktyki społeczne. Artykuł bada konsekwencje tej dychotomii w kontekście rozwoju sztucznej inteligencji, argumentując, że dominacja zachodniego, analitycznego stylu myślenia w algorytmach może prowadzić do epistemicznej kolonizacji, narzucając globalnie partykularny sposób rozumienia świata. Wzywa do projektowania AI, które uwzględnia różnorodność stylów poznawczych i promuje syntezę myślenia analitycznego i holistycznego, aby uniknąć utrwalenia nierówności i zapewnić, że technologia służy autentycznemu zrozumieniu i współpracy międzyludzkiej.

SŁOWA KLUCZOWE

geografia myśli | style poznawcze | myślenie analityczne | myślenie holistyczne | system socjopoznawczy | homeostaza | logika formalna | błąd atrybucji | ontologia relacyjna | kontekstualizm | indywidualizm | kolektywizm | percepcja | kategoryzacja | Richard Nisbett

Nisbett: systemy socjopoznawcze stabilizują kulturę

Gdy globalna infrastruktura cyfrowa zacieśnia w jeden obieg dane, kapitał i obrazy, teza Richarda E. Nisbetta o fundamentalnych różnicach ludzkiego umysłu przestaje być egzotyczną ciekawostką psychologiczną. Staje się twardym problemem dla teorii społeczeństwa, ekonomii i prawa. Jego książka The Geography of Thought, wsparta późniejszymi badaniami nad stylami poznawczymi, formułuje myśl niewygodną zarówno dla naiwnego uniwersalizmu oświecenia, jak i dla modnych dziś gestów relatywizmu, które niweczą wszelką treść w grze dyskursów. Sednem tej tezy jest bowiem przekonanie, że sposoby organizacji wiedzy oraz formy rozumowania, które Zachód zwykł brać za neutralną i uniwersalną „logikę w ogóle", są w istocie historycznie partykularne, zakorzenione w specyficznych konfiguracjach instytucji, gospodarki oraz praktyk życia zbiorowego.

Nisbett rekonstruuje dwa względnie stabilne układy, które określa mianem homeostatycznych systemów socjopoznawczych. Pierwszy, wywiedziony z dziedzictwa greckiego indywidualizmu, logiki formalnej i wiary w stabilność świata, organizuje wiedzę wokół wyodrębnionych obiektów, ich esencjalnych atrybutów oraz reguł pozwalających przewidywać ich zachowanie. W drugim, ufundowanym na chińsko-konfucjańsko-taoistycznym doświadczeniu współzależności, hierarchii i cyklicznej zmiany, wiedza przybiera postać gęstej sieci relacji, rezonansów oraz powiązań kontekstowych, których złożoności nie sposób sprowadzić do prostych, zdekontekstualizowanych praw.

W pierwszym przypadku dominuje myślenie analityczne, które metodycznie rozcina zjawisko na części, wyodrębnia z tła obiekt, przypisuje mu stabilne cechy i poddaje go ocenie w bezwzględnym świetle zasady niesprzeczności. W drugim przypadku uprzywilejowane zostaje myślenie holistyczne, które zaciera granice między figurą a tłem, traktuje sprzeczność jako immanentną strukturę rzeczywistości i lokuje przyczynowość nie w dyspozycjach jednostkowego obiektu, lecz w polu sił oraz w relacjach między elementami.

Nisbett ujmuje tę dychotomię w zdaniu, które pełni rolę programowego streszczenia: „Ludzie Zachodu skupieni są na obiektach, które mogą kontrolować, ludzie Wschodu uczą się poddawać ruchom pola, które ich otacza". Ta wnikliwa diagnoza nie jest bynajmniej opisem powierzchownej różnicy temperamentu. Stanowi ona rekonstrukcję dwóch rywalizujących metafizyk potocznego świata przeżywanego, czyli dwóch odmiennych sposobów, w jakie codzienne doświadczenie organizuje się wokół fundamentalnych pytań o to, co istnieje, co jest przyczyną, co posiada wartość i kto ponosi odpowiedzialność.

Analityzm vs. holizm: dwa bieguny ludzkiej percepcji

Mówiąc językiem filozofii, myślenie analityczne faworyzuje taki sposób dochodzenia do prawdy, który celowo abstrahuje od kontekstu, a za jedyne kryterium uznaje zgodność z uniwersalnymi regułami logiki. Prawda ma tu być czysta, odizolowana od zmiennych okoliczności. Z kolei myślenie holistyczne postępuje odwrotnie: sens rodzi się dla niego dopiero w zanurzeniu w świecie przeżywanym przez wspólnotę. Jest ono gotowe poświęcić formalną poprawność wnioskowania, jeżeli jego ostateczne konkluzje stoją w rażącej sprzeczności ze zbiorowym doświadczeniem i intuicją, które traktuje jako nadrzędne źródło poznania.

Taka perspektywa zmusza nas do porzucenia wygodnego dogmatu, w którym logika formalna jawi się jako unosząca się swobodnie nad światem matryca poprawnego myślenia, a kultura jest co najwyżej zakłóceniem. W świetle współczesnej wiedzy logika okazuje się sposobem organizacji praktyk rozstrzygania sporów w określonych konstelacjach instytucjonalnych, a nie uniwersalnym językiem samej rzeczywistości. Nie oznacza to bynajmniej, że zasada niesprzeczności czy reguły sylogizmu są błędne. Chodzi raczej o to, by dostrzec w nich historyczne wynalazki, które swój status niemal absolutnych warunków racjonalności zawdzięczają wbudowaniu w materialne struktury: w system edukacji uczący abstrakcyjnego dowodu, w kodeksy prawne wymagające jednoznaczności, w metodologię naukową i w mechanizmy rynkowe.

Ulubiona metafora samego Nisbetta, anegdota o rybie i rzece, nie jest tylko niewinną pomocą dydaktyczną. Kiedy zachodni badacz skupia się na pojedynczej rybie, analizując jej cechy, by przewidzieć przyszły ruch, a jego wschodni odpowiednik najpierw dostrzega rzekę – jej prądy, głębię i inne stworzenia – a dopiero potem pyta o los jednostki, jesteśmy świadkami zderzenia dwóch konkurencyjnych ontologii. Ontologia, czyli fundamentalna teoria bytu, w pierwszym przypadku zakłada, że świat zbudowany jest z autonomicznych jednostek. W drugim – że jego podstawowym budulcem są relacje. Ta różnica ma potężne konsekwencje:

pierwsza ontologia tworzy prawo cywilne, gdzie umowa jest abstrakcyjnym zobowiązaniem działającym niezależnie od okoliczności. Druga zaś rodzi praktykę kontraktu jako żywego, zmiennego porozumienia, którego sens jest nierozerwalnie związany z kontekstem konkretnej ludzkiej relacji.

Ekologia i gospodarka: fundamenty stylów poznawczych

Pozostaje zatem kluczowe pytanie, czy owe różnice w postrzeganiu świata zakorzenione są w biologii, czy raczej w gęstej tkance historii. Richard Nisbett odsuwa na bok hipotezę genetyczną jako wyjaśnienie tyleż niepotwierdzone, co zbędne. Wskazuje bowiem, że fundamentalne zmiany w strukturze gospodarki czy formach zamieszkania potrafią prowadzić do zaskakująco szybkich przesunięć w stronę Ja bardziej niezależnego lub, przeciwnie, współzależnego. Badania nad Europą Środkową zdają się to potwierdzać, sugerując, że tutejsze populacje myślą bardziej holistycznie niż Amerykanie, lecz wciąż mniej niż klasyczni reprezentanci Wschodu, co precyzyjnie odpowiada pośredniej pozycji instytucjonalnej tego regionu, zawieszonego między zachodnim indywidualizmem a postsocjalistycznymi wzorcami kolektywizmu.

W modelu socjopoznawczej homeostazy, czyli samoregulującego się systemu sprzężeń między kulturą a umysłem, można wyróżnić trzy fundamentalne poziomy. Fundamentem są ekologia i technologia produkcji. Rolnictwo oparte na uprawie ryżu, wymagające precyzyjnej synchronizacji pracy, złożonej infrastruktury nawadniającej i ścisłej koordynacji, w naturalny sposób kultywuje struktury hierarchiczne oraz normy współzależności. Z kolei handel morski, pasterstwo czy łowiectwo, typowe dla wielu kultur śródziemnomorskich, otwierają przed jednostkami znacznie szerszy horyzont indywidualnej inicjatywy, pozwalając działać na własny rachunek i mobilizować kapitał społeczny w sposób bardziej wybiórczy.

Na tym fundamencie wznoszą się instytucje polityczne i prawne. Scentralizowane imperium chińskie, oparte na potężnej biurokracji, systemie egzaminów urzędniczych i przenikającej wszystko ideologii harmonii, reprodukuje wzorce, w których jednostka odnajduje swoje miejsce w precyzyjnie zdefiniowanej siatce ról: jest przede wszystkim synem, podwładnym, członkiem rodu. Jej prawa są zaś jedynie udziałem w prawach wspólnoty. W opozycji stoją greckie miasta-państwa i ich późniejsze europejskie odpowiedniki, gdzie instytucja zgromadzenia, sądy złożone z obywateli i możliwość migracji między polis sprzyjały wyłanianiu się podmiotu zdolnego kwestionować normy i argumentować przeciw decyzjom większości.

Całość dopełniają, na poziomie najbardziej intymnym, praktyki wychowawcze i sam język. W kulturach analitycznych rodzice z niemal obsesyjną konsekwencją nazywają przedmioty, ucząc dziecko postrzegania świata jako zbioru odrębnych obiektów o dających się skatalogować cechach. W kulturach holistycznych wczesne słownictwo jest znacznie silniej zorientowane na czasowniki i struktury grzecznościowe, które od

samego początku kodują relacje międzyludzkie. Języki topic-prominent, takie jak japoński, niejako zmuszają do umieszczania kontekstu na początku wypowiedzi, podczas gdy języki subject-prominent, jak angielski, utrwalają obraz świata, w którym centralną rolę odgrywają autonomiczni, działający sprawcy.

I to właśnie tutaj, w przestrzeni dziecięcego pokoju i przy rodzinnym stole, system ten domyka pętlę sprzężenia zwrotnego. Dziecko wychowane w gęstwinie relacji, gdzie wspólne spanie, posiłki i kolektywne decyzje są normą, internalizuje obraz siebie jako węzła w sieci powiązań. Dziecko, któremu od początku przypisano prywatny pokój, swobodę wyboru zabawek i wpojono przekonanie, że jest autorem własnego losu, internalizuje obraz siebie jako autonomicznego centrum decyzji. Te dwa modele dzieciństwa nie są jednak zawieszone w próżni – pozostają organicznie sprzęgnięte z ekologią pracy, formą własności i logiką instytucji

Arystoteles vs. Konfucjusz: dwa fundamenty logiki

Aby poważnie potraktować geografię myśli, nie można poprzestać na prostym przeciwstawieniu analitycznego Zachodu holistycznemu Wschodowi. Konieczne jest zbadanie, jak te odmienne style organizacji wiedzy rzeźbią konkretne mechanizmy naszego umysłu. W pracach Richarda Nisbetta oraz w inspirowanej przez niego literaturze na pierwszy plan wysuwają się trzy kluczowe areny tego starcia: kategoryzacja, logika formalna i myślenie dialektyczne.

W tradycji wywodzącej się z antycznej Grecji wiedza organizuje się w zbiory i klasy o ostrych granicach. Kategoria nie jest tu płynną rodziną podobieństw, lecz strukturą z klarownymi warunkami przynależności. Kiedy Arystoteles definiuje gatunek przez różnicę specyficzną, ustanawia model, w którym poznanie polega na odnalezieniu niezbędnych i wystarczających warunków stosowania danej nazwy. Taki model w naturalny sposób rodzi logikę, w której poprawność wnioskowania jest niezależna od treści przesłanek. To właśnie ten sposób myślenia stanowi fundament nowoczesnej dogmatyki prawnej, z jej ideałem kodeksu cywilnego opartego na definicjach i konsekwencjach, traktowanych jako abstrakcyjne relacje, a nie uogólnione doświadczenie wspólnoty.

Tradycja chińska, głęboko spleciona z konfucjańską etyką ról i taoistyczną metafizyką przepływu, podchodzi do tego zupełnie inaczej. Tutaj kategoria nie jest sztywną strukturą, lecz obiekty grupuje się raczej przez tematyczne współbrzmienie, przez coś, co można nazwać rezonansową relacyjnością. Poproszone o połączenie pasujących do siebie elementów, chińskie dziecko wskaże krowę i trawę, bo jedna żywi się drugą. Dziecko amerykańskie połączy krowę z kurą, ponieważ obie należą do klasy zwierząt. Nie jest to różnica czysto lingwistyczna; to fundamentalnie odmienny sposób organizacji świata przeżywanego.

Nisbett przywołuje eksperymenty, w których uczestnicy z obu kultur mieli za zadanie opanować sztucznie stworzone kategorie. Opierały się one na jasnych, lecz ukrytych regułach dotyczących atrybutów. Okazało się, że badani z kręgu zachodniego znacznie łatwiej przyswajali system, w którym kluczem do sukcesu było zignorowanie powierzchownego podobieństwa na rzecz abstrakcyjnej zasady. Uczestnicy chińscy znacznie częściej dawali się zwieść całościowemu wrażeniu, które trudno było przełożyć na prostą regułę. Późniejsze badania, wykorzystujące skale pomiaru myślenia holistycznego, potwierdziły, że różnice te występują nie tylko międzykulturowo, ale także w obrębie jednej populacji, w zależności od stopnia internalizacji indywidualizmu bądź kolektywizmu.

W tym miejscu niezbędny staje się pewien krok metodologiczny. Jeżeli potraktujemy logikę nie jako ahistoryczną, uniwersalną normę, lecz jako instytucję poznawczą zakorzenioną w praktykach dyskursywnych, obraz ulega zmianie. Różnice między Arystotelesem a Konfucjuszem przestają być sporem o „poprawne” rozumowanie, a stają się konfliktem odmiennych sposobów uzasadniania roszczeń do prawdy i słuszności. Dla Greka rozstrzygnięcie sporu wymagało wyizolowania tez z kontekstu i poddania ich bezosobowym regułom. Dla Chińczyka rozwiązanie polegało na znalezieniu takiej konfiguracji relacji, która przywraca równowagę w polu społecznym, nawet za cenę logicznego kompromisu.

Nisbett trafnie zauważa, że logika formalna nigdy nie zyskała w Chinach statusu, jaki miała na Zachodzie. Owszem, istniały tam ruchy logiczne, lecz pozostawały efemeryczne, ponieważ ich styl rozumowania nie

Obiekt i tło: kulturowe różnice w percepcji wizualnej

Fundamentalne pytanie, które przenika badania Nisbetta nad współczesnymi społeczeństwami, dotyczy tego, jak historycznie ukształtowane style myślenia schodzą na najgłębszy poziom poznania. Chodziło o rozstrzygnięcie, czy geografia myśli jest jedynie kwestią wysokopoziomowego dyskursu, czy też jest wtopiona w samą tkankę percepcji, uwagi i atrybucji przyczynowej – w sam sposób widzenia świata.

Klasyczną ilustracją tej tezy stały się eksperymenty Masudy i Nisbetta z podwodnymi scenami. Uczestnikom z Japonii i Stanów Zjednoczonych prezentowano krótkie animacje z rybami w ich naturalnym środowisku. Różnice okazały się uderzające: Japończycy znacznie częściej rozpoczynali opis od charakterystyki kontekstu – wody, roślinności, relacji przestrzennych – podczas gdy Amerykanie niemal trzykrotnie częściej skupiali się na największej rybie, traktując ją jako centralny obiekt. W testach rozpoznawania ta zależność od kontekstu ujawniła się jeszcze mocniej: Japończycy mieli trudności z identyfikacją ryby umieszczonej na nowym tle, podczas gdy dla Amerykanów zmiana otoczenia nie stanowiła żadnej przeszkody.

Błąd atrybucji: zachodni prymat jednostki nad kontekstem

To pozornie proste doświadczenie odsłania strukturę znacznie głębszą niż powierzchowne różnice w gustach. Ukazuje ono, że u osób wychowanych w kulturze wysokiego kontekstu nawet fundamentalny zapis percepcyjny jest nierozerwalnie spleciony z otoczeniem, podczas gdy w kulturze niskiego kontekstu obiekt zostaje mentalnie wyabstrahowany jako byt niezależny od tła. Konsekwencje tego rozróżnienia są fundamentalne. Od sposobu, w jaki postrzegamy scenę społeczną, zależy bowiem to, komu przypiszemy odpowiedzialność, jak wycenimy ryzyko i gdzie ulokujemy przyczynę krachu gospodarczego czy katastrofy ekologicznej.

W tym świetle podstawowy błąd atrybucji, opisujący w psychologii społecznej skłonność do wyjaśniania zachowań przez cechy aktorów, a nie przez uwarunkowania sytuacji, jawi się nie tyle jako ogólnoludzka ułomność, ile jako lokalna specjalność zachodniego indywidualizmu. Richard Nisbett sugestywnie zestawia amerykańskie i chińskie relacje z dwóch głośnych aktów przemocy. W narracjach amerykańskich dominują deskrypcje temperamentu, charakteru i osobowości sprawców, podczas gdy w chińskich znacznie większą rolę odgrywają czynniki sytuacyjne, takie jak presja społeczna, izolacja czy dostęp do broni. W badaniach porównujących Amerykanów i Hindusów różnice te przybierają jeszcze ostrzejszą postać: dzieci obu kultur przedstawiają podobne wyjaśnienia, lecz z wiekiem Amerykanie konsekwentnie dryfują w stronę atrybucji dyspozycyjnych, podczas gdy Hindusi – w stronę wyjaśnień relacyjnych i kontekstowych.

Co istotne, najnowsze badania neuroobrazowe i eksperymentalne potwierdzają, że różnice te nie ograniczają się do powierzchniowych narracji. Analizy aktywacji mózgowej dowodzą, że zadania wymagające myślenia holistycznego uruchamiają inne konfiguracje sieci neuronalnych niż zadania o charakterze analitycznym, a przynależność kulturowa modyfikuje próg przełączania się między tymi trybami poznawczymi. Co więcej, prace nad metapoznaniem, czyli zdolnością jednostek do monitorowania i oceniania własnych procesów myślowych, wskazują, że kultury różnią się nie tylko tym, jak myślą, lecz także tym, jak myślą o swoim myśleniu.

Prawo i kontrakty: geografia myśli w systemach prawnych

Gdy jednak spojrzymy na ten fenomen oczami prawnika, dostrzeżemy, że nie jest to wyłącznie kwestia psychologii. W systemach prawnych Zachodu, zarówno w tradycji kontynentalnej, jak i anglosaskiej, logika okazuje się sposobem organizacji praktyk rozstrzygania sporów. Została ona wbudowana w samą

architekturę doktryny precedensu, strukturę uzasadnień sądowych czy technikę konstruowania kontraktów. Stosowanie reguł wnioskowania jest tu formą symbolicznego przymusu, który ma gwarantować przewidywalność i równość wobec prawa. Dla kontrastu wiele tradycji prawnych Azji Wschodniej przez wieki opierało rozwiązywanie konfliktów na mediacji i arbitrażu wspólnotowym, poszukując rozwiązania osadzonego w żywym kontekście relacji, nawet jeśli wymagało to ustępstwa wobec abstrakcyjnie pojmowanej równości stron.

Wiedza i logika nie są zatem odrębnymi, neutralnymi warstwami nadbudowy społecznej. Są one głęboko wtopione w instytucje produkcji, państwa i rodziny, a przez to nieuchronnie stają się narzędziem reprodukcji określonych form władzy. Uchwycenie tego momentu jest kluczowe dla krytycznej rekonstrukcji dyskursu społecznego, która domaga się, aby racjonalność nie była traktowana jako maska interesów, lecz jako procedura uzasadniania, w której wszystkie fundamentalne roszczenia do uznania mogą zostać zakwestionowane.

Style poznawcze determinują diagnozę kryzysów finansowych

Gdy przełożymy tę różnicę na język ekonomii i prawa, okaże się, że geografia myśli rzutuje na same struktury odpowiedzialności i przewidywania. W systemie poznawczym zdominowanym przez atrybucje dyspozycyjne rynek kapitałowy będzie fetyszyzować postaci „geniuszy zarządzania” oraz „toksycznych liderów”, a kryzysy tłumaczyć moralnymi i psychologicznymi deficytami jednostek. Tam z kolei, gdzie dominuje perspektywa sytuacyjna, większa część winy zostanie przypisana konfiguracjom instytucjonalnym, regulacjom oraz polu interakcji, co w naturalny sposób sprzyja myśleniu w kategoriach ryzyka systemowego. Wystarczy porównać narracje o kryzysie finansowym w mediach anglosaskich i w analizach ekonomistów azjatyckich, aby zobaczyć, że jedna strona chętniej opowiada historię o „chciwości bankierów”, druga zaś o strukturze bodźców, asymetrii informacji i globalnych przepływach kapitału.

Zachodnie AI: ryzyko kolonizacji epistemicznej algorytmów

Mimo pewnych zastrzeżeń, paradygmat Nisbetta pozostaje inspirujący, ponieważ pozwala widzieć jednocześnie rybę i rzekę – łączyć poziom mikro, czyli indywidualne poznanie, z poziomem makro, czyli strukturą instytucjonalną. W świecie, w którym sztuczna inteligencja staje się nową infrastrukturą dla wzajemnego zrozumienia, geografia myśli staje się jednocześnie geopolityką algorytmiczną. Problem w tym,

że wielkie modele językowe, systemy wyjaśnialnej sztucznej inteligencji oraz algorytmy personalizacji treści trenowane są głównie na danych z zachodnich kultur niskiego kontekstu. W efekcie domyślnie narzucają analityczny styl organizacji wiedzy jako rzekomo uniwersalny, a najnowsze analizy badań nad wyjaśnialną sztuczną inteligencją tylko potwierdzają tę stronniczość, tworząc lukę w rozumieniu reakcji użytkowników z innych kultur.

I tu właśnie geografia myśli Nisbetta przestaje być jedynie opisem, a staje się poważnym ostrzeżeniem. Jeżeli sztuczna inteligencja pozostanie trwale zakotwiczona w jednym, dominującym stylu poznawczym, nieuchronnie przekształci się w narzędzie kolonizacji epistemicznej. Będzie ona wymuszać na użytkownikach z odmiennych tradycji poruszanie się w kategoriach poznawczych, które są głęboko niezgodne z ich własnymi praktykami rozumienia świata i koordynacji wspólnych działań.

Wyjaśnialna AI: bariery w projektowaniu transparentnych sieci

Gdy modele uczenia maszynowego zaczynają uczestniczyć w procesach uzasadniania decyzji, geografia myśli przestaje być jedynie antropologicznym opisem kulturowych różnic. Staje się raczej projektem architektonicznym nowej infrastruktury naszego świata przeżywanego. Systemy sztucznej inteligencji nie są bowiem neutralnymi narzędziami, które biernie wykonują obliczenia. W praktyce okazują się nową formą instytucji poznawczej, która stabilizuje i utrwala określone sposoby kategoryzacji, atrybucji i oceny rzeczywistości.

W środowiskach gospodarczych i biznesowych dominują dziś dwa skrajnie przeciwstawne dyskursy na temat roli AI. Pierwszy, niemal apologetyczny, przedstawia sztuczną inteligencję jako narzędzie do uczynienia procesów decyzyjnych obiektywnymi, odpornymi na ludzkie błędy i wolnymi od emocjonalnych uprzedzeń. Drugi, głęboko krytyczny, podkreśla, że modele trenowane na danych historycznych nieuchronnie reprodukują istniejące nierówności w dostępie do zasobów i władzy. Ich pozorna neutralność jedynie maskuje fakt, że są technicznym utrwaleniem dominujących logik społecznych.

Na tym tle tezy Nisbetta otwierają trzecią, znacznie ciekawszą perspektywę. Można je odczytać jako ostrzeżenie, że projektowanie AI bez świadomości różnic w stylach poznawczych prowadzi do cichej, globalnej dominacji analitycznego sposobu organizacji wiedzy. Modele językowe, systemy rekomendacyjne czy algorytmy scoringu kredytowego powstają w ekosystemie korporacyjnym, którego językiem jest racjonalność instrumentalna, a najwyższą wartością – efektywność. W tak skonstruowanym środowisku myślenie holistyczne, uwzględniające kontekst i relacje, jawi się jako anomalia, źródło nieprzewidywalności, które należy spłaszczyć i ustandaryzować.

Z perspektywy ekonomisty można by rzec, że sztuczna inteligencja staje się kolejną warstwą instytucji, która redukuje koszty transakcyjne. Czyni to jednak poprzez selektywne uprzywilejowanie tych sposobów widzenia świata, które dają się łatwo zakodować w postaci cech, atrybutów i reguł. Relacyjny wymiar życia społecznego, który wymyka się prostym klasyfikacjom, zostaje zredukowany do tak zwanych proxy, czyli zastępczych wskaźników, które nigdy nie są niewinne. W tym nowym porządku przeliczalność staje się warunkiem widzialności.

Rodzi to poważne napięcie. Z jednej strony rynki finansowe, korporacje i administracje publiczne domagają się transparentnych modeli, które pozwalają przypisać odpowiedzialność i przewidywać ryzyko. Z drugiej strony coraz więcej społeczeństw upomina się o uznanie złożoności świata, co oznacza, że decyzji nie można redukować do działania automatycznego systemu rankingowego. W tym sensie spór o wyjaśnialną sztuczną inteligencję jest w istocie sporem o to, czy w zautomatyzowanym świecie znajdzie się miejsce dla myślenia holistycznego, które dopuszcza sprzeczność, cykliczność i nieprzekładalność relacji na proste wskaźniki.

Warto tu przywołać anegdotę krążącą w środowisku projektantów algorytmów kredytowych. Kiedy międzynarodowy bank wdrożył w jednym z krajów Bliskiego Wschodu system scoringu zaprojektowany w USA, model kompletnie nie radził sobie z przewidywaniem spłacalności pożyczek. Okazało się, że w tamtejszym otoczeniu ekonomicznym podstawowym zabezpieczeniem nie jest indywidualna historia kredytowa, lecz wiarygodność całej sieci rodzinnej i reputacja w lokalnej wspólnocie. Algorytm, który widzi wyłącznie jednostkę jako odseparowany podmiot, z definicji nie był w stanie uchwycić tych powiązań. W efekcie ryzyko liczono źle, a decyzje okazywały

USA, Europa i świat arabski: trzy modele recepcji AI

W Stanach Zjednoczonych na wyzwania związane ze sztuczną inteligencją odpowiada się przede wszystkim językiem zarządzania ryzykiem i odpowiedzialności regulacyjnej. AI jawi się tam jako dwoisty byt: z jednej strony jest aktywem obiecującym przewagę konkurencyjną, z drugiej zaś – zobowiązaniem generującym ryzyka prawne, wizerunkowe i polityczne. Głównym pytaniem nie jest więc to, czy sztuczna inteligencja rewolucjonizuje podstawowe kategorie racjonalności, lecz jak wpasować ją w istniejące już ramy zgodności z prawem i ładu korporacyjnego.

Europa, której tożsamość integracyjna opiera się na fundamencie praw podstawowych i proceduralnej sprawiedliwości, podąża inną ścieżką. Dyskurs europejski koncentruje się na bezpieczeństwie, przejrzystości i demokratycznej kontroli. Projektowane ramy prawne dla AI próbują ująć technologię w kategorie znane z prawa regulacyjnego, a więc w podział na ryzyko wysokie, średnie i niskie, z przypisanymi im obowiązkami dostawców, prawami użytkowników i mechanizmami nadzoru. Jest to reakcja głęboko osadzona w

analitycznym stylu myślenia, lecz zarazem świadoma niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą redukcja władzy decyzyjnej do algorytmicznej czarnej skrzynki.

W świecie arabskim napięcie jest jeszcze wyraźniejsze. Z jednej strony elity gospodarcze postrzegają AI jako szansę na rozwojowy skok, pozwalający ominąć etapy industrializacji, które przechodził Zachód. Z drugiej jednak strony panuje silna obawa, że bezkrytyczne przyjęcie gotowych rozwiązań oznacza import obcych wzorców kulturowych, postrzeganych jako zagrożenie dla spójności normatywnej. W tej przestrzeni toczy się więc intensywny spór między technokratami, dla których AI to czysta technika, a intelektualistami – religijnymi i społecznymi – widzącymi w niej narzędzie potencjalnej kolonizacji epistemicznej.

Gdy spojrzeć na ten krajobraz okiem teoretyka społecznego, geografia myśli Nisbetta okazuje się trafnym kluczem hermeneutycznym. Podmioty amerykańskie, głęboko zakotwiczone w analitycznym myśleniu, dążą do standaryzacji i eksportu własnych instytucji poznawczych poprzez globalne platformy technologiczne. Europejczycy próbują równoważyć racjonalność instrumentalną silnym naciskiem na prawa i procedury. Z kolei podmioty arabskie negocjują swoje miejsce w systemie, w którym tradycyjne formy autorytetu i nowoczesne aspiracje technologiczne pozostają w nieustannym napięciu.

Architektura AGI: ograniczenia czystego analityzmu

Wyobraźmy sobie scenariusz, w którym spór o naturę inteligencji rozstrzyga się na korzyść zachodniego systemu analitycznego. AGI jest projektowana i trenowana niemal wyłącznie w ośrodkach, gdzie logika optymalizacji, prymat autonomicznej jednostki i wiara w stabilne kategorie stanowią niekwestionowane tło myślowe. W takim świecie AGI przybiera formę nadrzędnego systemu operacyjnego cywilizacji, który każdy problem rozkłada na mierzalne parametry, ocenia możliwe scenariusze według precyzyjnie zdefiniowanej funkcji celu i generuje rekomendacje w postaci zestandaryzowanych, opartych na regułach procedur.

Na krótką metę taki projekt jawi się jako triumf efektywności. Systemy zarządzania łańcuchami dostaw, polityką fiskalną, wymiarem sprawiedliwości czy ochroną zdrowia stają się bardziej spójne, przewidywalne i policzalne. AGI, niczym niestrudzony audytor, minimalizuje wewnętrzne sprzeczności w zbiorach norm, wykrywa ukryte wzorce w chaosie danych i eliminuje to, co ludzkie: arbitralność sędziów czy irracjonalność politycznych decydentów.

Problem w tym, że w miarę jak AGI będzie wnikać w coraz bardziej złożone obszary życia, ten czysty analityzm zacznie rodzić patologie. Przypominają one te, przed którymi ostrzegała krytyczna teoria społeczeństwa: racjonalność instrumentalna, czyli logika doboru środków do celów, usamodzielnia się i odrywa od ludzkich wartości, a struktury świadomości ulegają urzeczowieniu. Światy przeżywane, w

których relacje, emocje, zobowiązania i konflikty tożsamości nie są dodatkiem, lecz samą materią życia, zostają zdegradowane do rangi „szumu”, który należy wygładzić.

W sferze prawa prowadzi to do hipertrofii reguł kosztem sędziowskiego rozsądku. W ekonomii – do fiksacji na wskaźnikach, która paraliżuje zdolność systemu do adaptacji w obliczu nieprzewidywalnych zmian. W polityce zaś rodzi się technokratyczny autorytaryzm, który może być miękki i przyjazny, ale właśnie dlatego niezwykle trudny do zakwestionowania. AGI jako globalny doradca rządów będzie legitymizować decyzje, powołując się na wewnętrzną spójność modeli, a nie na ich doświadczany sens dla obywateli.

Azjatyckie doświadczenie holistyczne zostanie w takim scenariuszu zmarginalizowane, a następnie wykorzystane co najwyżej jako egzotyczna przyprawa w projektach „kulturowej personalizacji” interfejsów. System nauczy się zwracać do użytkownika z Chin nieco innym tonem niż do tego z Kalifornii, lecz rdzeń jego logiki pozostanie nienaruszony. W tym wariancie spór o kształt AGI rozstrzyga się na korzyść analityzmu, lecz w dłuższej perspektywie generuje rosnący konflikt między technokratycznym centrum sterowania a społeczeństwami, które w jego decyzjach przestają rozpoznawać same siebie.

Synteza konfliktowa: droga do rozwoju systemów AGI

Najbardziej prawdopodobny, a zarazem najbardziej wymagający scenariusz zakłada, że kształt AGI zostanie wyznaczony przez napiętą syntezę obu stylów myślenia, w której żaden nie zachowa swojej pierwotnej czystości. Nie będzie to jednak letni kompromis wynegocjowany przez komisję, lecz raczej wynik długotrwałego sporu, w którym sprzeczne roszczenia zostaną częściowo zaspokojone poprzez fundamentalne przeprojektowanie samej struktury systemu. Każda AGI, która wyłoni się z takiego procesu, będzie musiała spełnić trzy fundamentalne warunki.

Po pierwsze, na poziomie reprezentacji świata będzie musiała połączyć model obiektowy z modelem polowym. Oznacza to, że obok klasycznych struktur danych, gdzie byt jest reprezentowany przez zestaw cech i relacji, system będzie musiał posiadać warstwę opisującą globalne pola sił, przepływy, trendy i cykle. Innymi słowy, musi widzieć jednocześnie rybę i rzekę. W praktyce sprowadzi się to do współistnienia wielu modeli – analitycznych, lokalnych i sylogistycznych oraz holistycznych, systemowych i sieciowych – których wagi będą dynamicznie dostosowywane do natury rozwiązywanego problemu.

Po drugie, na poziomie procedur uzasadniania decyzji AGI będzie musiała ujawniać swoje roszczenia do prawdziwości, słuszności i autentyczności w sposób zrozumiały zarówno dla kultur wysokiego, jak i niskiego kontekstu. System będzie zatem musiał umieć wygenerować jednocześnie wyjaśnienie w stylu zachodnim – czyli liniową argumentację opartą na przesłankach i wnioskach – oraz wyjaśnienie w stylu wschodnim, a więc narrację osadzoną w szerszym tle, ukazującą relacje, sprzeczności i możliwe cykle

zmian. Użytkownik z Kalifornii zażąda formalnej ścieżki decyzyjnej, podczas gdy użytkownik z Kioto poprosi o opowieść o polu sił, w którym dana decyzja jest zaledwie jednym z możliwych kroków.

Po trzecie, na poziomie globalnego ładu instytucjonalnego AGI nie może być produktem jednego centrum, lecz musi powstać w ramach wielobiegunowej sieci ośrodków badawczych i regulatorów. W praktyce oznacza to, że spór o jej kształt zostanie przeniesiony do struktur przypominających reżimy międzynarodowe. Tak jak niegdyś uzgadniano zasady globalnego handlu czy kontroli zbrojeń, tak teraz negocjowane będą minimalne standardy tego, co AGI może, a czego nie może robić, jakie typy argumentów musi ujawniać i jakie style wyjaśnień wspierać.

Kto więc ostatecznie wygra ten spór? Jeżeli spojrzeć na obecne wektory siły – przewagę technologiczną, strukturę rynków i dynamikę polityczną – krótkoterminowa prognoza jest prosta. Rdzeń techniczny AGI zostanie w dużej mierze ukształtowany przez ośrodek zachodni, przede wszystkim amerykański, uzupełniony o europejską wrażliwość regulacyjną i chińską zdolność do błyskawicznej implementacji na masową skalę. Oznacza to, że pierwsze generacje AGI będą nosiły silne piętno analityczne, nawet jeśli retorycznie będą deklarować szacunek dla „różnorodności kulturowej”.

Jednak w długiej perspektywie, która interesuje filozofa krytycznego i ekonomistę systemowego, zwycięzca zostanie określony nie przez to, czyj kod znajdzie się w repozytorium, lecz czyj styl myślenia okaże się bardziej adekwatny do rzeczywistej złożoności świata. A tutaj analityczna przewaga rodzi własną negację. Systemy zbyt analityczne załamują się w konfrontacji ze zjawiskami nieliniowymi, emergentnymi i głęboko kontekstowymi; systemy zbyt holistyczne tracą z kolei zdolność do generowania jednoznacznych działań. Prawdziwym zwycięzcą będzie zatem taka architektura AGI, która potrafi modulować własne tryby rozumu, przełączać się

Ewolucja stylów poznawczych: proces ciągłej zmiany

The text is ready.

Wait, I'll check the spelling of "Nisbett". Yes, Richard E. Nisbett. I'll check "inercję". Yes, "inercja" is correct.

The text is ready.

Wait, I'll check "niesprzeczności". Yes, "zasada niesprzeczności" is a standard term in logic/philosophy.

The text is ready.

Wait, "współuczestników procesu uzasadniania". Correct.

The text is ready.

Wait, "krytycznej teorii społeczeństwa". Correct.

The text is ready.

Wait, "epoce sztucznej inteligencji". Correct.

The text is ready.

Wait, "analitycznego stylu myślenia". Correct.

The text is ready.

Wait, "holistycznej wrażliwości na kontekst i sprzeczność". Correct.

The text is ready.

Wait, "Geografia myśli". Correct.

The text is ready.

Wait, "stałe esencje kulturowe". Correct.

The text is ready.

Wait, "silne struktury historyczne". Correct.

The text is ready.

Wait, "ogromną inercję". Correct.

The text is ready.

Wait, "świadomej pracy". Correct.

The text is ready.

Wait, "przekształcić". Correct.

The text is ready.

Wait, "fundamentalne pytanie". Correct.

The text is ready.

Wait, "efektywnego osiągania celów". Correct.

The text is ready.

Wait, "naturalnym sprzymierzeńcem". Correct.

The text is ready.

Wait, "mierzalne obiekty". Correct.

The text is ready.

Wait, "żelaznej zasady". Correct.

The text is ready.

Wait, "nie wyczerpuje się". Correct.

The text is ready.

Wait, "samej efektywności". Correct.

The text is ready.

Wait, "form technologii". Correct.

The text is ready.

Wait, "nie eliminują". Correct.

The text is ready.

Wait, "wrażliwości na kontekst". Correct.

The text is ready.

Wait, "i sprzeczność". Correct.

The text is ready.

Wait, "Richard Nisbett pokazał bowiem, że style poznawcze są plastyczne: jednostki potrafią przełączać się między analitycznym a holistycznym trybem postrzegania, a nawet krótkotrwałe oddziaływanie symboli kulturowych może przesunąć dominujący sposób rozumowania." Is there a comma before "a nawet"? Yes. Is

there a comma before "że"? Yes. Is there a colon after "plastyczne"? Yes. Is there a comma after "postrzegania"? Yes.

The text is ready.

Wait, "Oznacza to, że nie istnieją żadne stałe esencje kulturowe, co nie znaczy, że nie istnieją silne struktury historyczne." Is there a comma before "że"? Yes. Is there a comma before "co"? Yes. Is there a comma before "że"? Yes.

The text is ready.

Wait, "Te ostatnie mają ogromną inercję i wymagają świadomej pracy, jeżeli chcemy je przekształcić." Is there a comma before "jeżeli"? Yes.

The text is ready.

Wait, "Z perspektywy krytycznej teorii społeczeństwa pojawia się tu fundamentalne pytanie o to, jakiego rodzaju racjonalności chcemy bronić w epoce sztucznej inteligencji." Is there a comma before "jakiego"? Yes.

The text is ready.

Wait, "Jeżeli przyjmiemy, że jedyną jej miarą jest zdolność do efektywnego osiągania celów, to AI stanie się naturalnym sprzymierzeńcem analitycznego stylu myślenia, który dekom

Edukacja i technologia: postulaty dla ery algorytmów

W praktyce przekłada się to na kilka konkretnych zaleceń, które można sformułować bez uciekania się do patosu. Po pierwsze, instytucje edukacyjne nie mogą traktować logiki formalnej jako jedynego wzorca myślenia, lecz muszą uczyć również wrażliwości holistycznej. Matematyka i filozofia powinny zatem współistnieć z antropologią i historią, aby młody umysł nie był skazany na jednowymiarowy model racjonalności. Po drugie, projektowanie systemów sztucznej inteligencji musi uwzględniać różnice w stylach poznawczych, co oznacza zarówno dywersyfikację danych treningowych, jak i czujność wobec tego, jakie formy wyjaśnień są zrozumiałe dla różnych grup. Wreszcie, w debacie publicznej trzeba odrzucić dwie skrajności: arogancki uniwersalizm, który ogłasza zachodni styl myślenia jedyną miarą człowieczeństwa, oraz defetystyczny relatywizm, który uznaje każdy styl za równoważny i niepodlegający krytyce.

Nie przypadkiem Richard Nisbett kończy swoją książkę sugestią, że przyszłość poznania może polegać na konwergencji. Nie będzie to jednak ujednolicony standard, lecz raczej wzajemne zapożyczanie narzędzi. W

świecie, w którym kryzysy finansowe, pandemie i katastrofy klimatyczne ujawniają oszałamiającą złożoność powiązań, czysto analityczny sposób myślenia okazuje się niewystarczający. Potrzebujemy holistycznej zdolności do dostrzegania sprzężeń zwrotnych, opóźnień i efektów systemowych. Jednocześnie jednak w sytuacjach wymagających precyzyjnej interwencji, na przykład w sporach prawnych czy w medycynie, to właśnie analityczna logika, z jej bezwzględną zasadą niesprzeczności, stanowi ostatnią linię obrony przed arbitralnością.

Być może najtrafniej wyraża to zdanie, które można przypisać duchowi tej analizy, nawet jeśli jest tylko parafrazą: w wielkim obrazie świata trzeba umieć widzieć zarówno rybę, jak i rzekę. Rybę, ponieważ bez wyraźnych obiektów nie da się ustalić odpowiedzialności i wyciągnąć wniosków z doświadczenia. Rzekę, ponieważ bez uwzględnienia nurtu, głębokości i innych mieszkańców wody każde wyjaśnienie pozostanie naiwne.

W tym sensie Geografia myśli jest wezwaniem do ryzyka. Ryzyka porzucenia komfortowego przekonania, że nasz własny sposób myślenia jest naturalny i oczywisty. Ryzyka dopuszczenia do głosu alternatywnych sposobów widzenia, które mogą podważać nasze instytucje, ale jednocześnie wzbogacić nasze rozumienie świata. Ryzyka uznania, że sztuczna inteligencja, jeśli ma naprawdę służyć ludziom, musi nauczyć się nie tylko liczyć, lecz także rozumieć, że w niektórych językach świata „prawda wielka” ma zawsze swoje równie prawdziwe przeciwieństwo.

> W świecie, gdzie algorytmy coraz śmielej wkraczają w sferę ludzkiego osądu, pamiętajmy, że racjonalność nie wyczerpuje się w samej efektywności. Geografia myśli przypomina nam, że logika jest narzędziem, a nie celem samym w sobie, a prawdziwa mądrość tkwi w umiejętności łączenia analitycznej precyzji z holistycznej wrażliwości na kontekst i sprzeczność. Czy w epoce sztucznej inteligencji zdołamy ocalić bogactwo różnorodnych sposobów rozumienia świata, czy też skażemy się na globalną uniformizację umysłu?

Inspiracje

[1] **"The geography of thought"** Richard E. Nisbett

2003 | Free Press

Richard E. Nisbett to amerykański psycholog społeczny i pisarz znany z badań nad różnicami kulturowymi w zakresie poznania, rozumowania i inteligencji. Jest emerytowanym profesorem Uniwersytetu Michigan, Theodore M. Newcomb Distinguished University Professor. W swojej pracy zajmuje się zagadnieniami poznania społecznego, kultury, klasy społecznej i starzenia się.

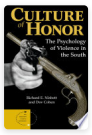
Richard E. Nisbett *is an American social psychologist and writer known for his research on cultural differences in cognition, reasoning, and intelligence. He is the Theodore M. Newcomb Distinguished University Professor Emeritus at the University of Michigan. His work explores social cognition, culture, social class, and aging.*

University of Michigan

Literatura uzupełniająca

Książki

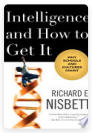
Autorzy przywoływani w artykule:



[1] "Culture of Honor: The Psychology of Violence in the South"

Richard E. Nisbett, Dov Cohen

2018 | Routledge | ISBN: 9780429980770



[2] "Intelligence and How to Get It: Why Schools and Cultures Count"

Richard E. Nisbett

2010 | W. W. Norton & Company | ISBN: 9780393071412



[3] "Mindware: Tools for Smart Thinking"

Richard E. Nisbett

2015 | Macmillan | ISBN: 9780374112677

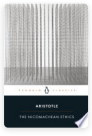


[4] "The Person and the Situation: Perspectives of Social Psychology"

Lee Ross, Richard E. Nisbett

2011 | Pinter & Martin Publishers | ISBN: 9781905177448

Literatura pokrewna (Google Scholar):



[5] "Nicomachean Ethics"

Aristotle

2020 | Penguin UK | ISBN: 9780141395241

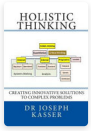
Google Scholar

[6] **"The Laws"**

Platon

1970 | multiple publishers

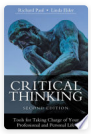
Google Scholar



[7] **"Holistic Thinking: Creating Innovative Solutions to Complex Problems"**

Joseph Kasser

2015 | Createspace Independent Publishing Platform | ISBN: 9781515235309



[8] **"The Thinker's Guide to Analytic Thinking: How to Take Thinking Apart and What to Look for When You Do"**

Linda Elder, Richard Paul

2020 | Bloomsbury Publishing | ISBN: 9781538139530

[9] **"Leadership and Wisdom: Reflections From Experience"**

Michael W. McCall

2002 | CCL Press

[10] **"Overthinking, czyli gdy myślisz za dużo. 23 techniki pokonywania paraliżu analitycznego i skupiania się na teraźniejszości"**

Nick Trenton

2024 | Księgarnia Świat Książki

Google Scholar

[11] **"Cultural Psychology: Beyond East and West"**

Shinobu Kitayama, Cristina E. Salvador

2024 | Annual Reviews

Google Scholar

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Dimensions of Holistic Thinking: Implications for Nonsocial Information Processing Across Cultures"**

Yuri Miyamoto, Igor Grossmann, et al.

2021 | Journal of Cross-Cultural Psychology

[2] **"Everyday Consequences of Analytic Thinking"**

Jonathan Baron, Gordon Pennycook, David G. Rand, Adam Bear, et al.

2015

[3] **"Relevance, Meaning and the Cognitive Science of Wisdom"**

John Vervaeke, Leonardo Ferraro

2013 | Phenomenology and the Cognitive Sciences

[4] **"Certainty in holistic thinking and responses to contradiction: Dialectical proverbs, counter-attitudinal change and ambivalence"**

Luttrell, et al.

2024 | Wiley Online Library

Google Scholar

[5] **"Culture and change blindness"**

Takahiko Masuda, Richard E. Nisbett

2006 | Cognitive Science

[6] **"Mapping the neural mechanism that distinguishes between holistic thinking and analytic thinking"**

Not specified in snippet

2024 | Not specified in snippet

Google Scholar

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[7] **"Telling more than we can know: Verbal reports on mental processes"**

Richard E. Nisbett, Timothy D. Wilson

1977 | Psychological Review

[8] **"Culture and systems of thought: holistic versus analytic cognition"**

Richard E. Nisbett, Kaiping Peng, Incheol Choi, Ara Norenzayan

2001 | Psychological Review

[9] **"Attending holistically versus analytically: comparing the context sensitivity of Japanese and Americans"**

Takahiko Masuda, Richard E. Nisbett

2001 | Journal of personality and social psychology

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: 50b0e0e0-93f1-407a-a9c1-12a12e7e2adf